

Por. „Jur”<sup>2</sup> daje obraz sytuacji:

Przy delegacie rządu istnieje komórka specjalna zajmująca się zagadnieniem pomocy dla Żydów. Istnieje też łącznik między Radą Pomocy dla ludności żydowskiej a delegatem rządu. Członkowie tego komitetu mogą osobiście skontaktować się z delegatem rządu. Mają oni też faktycznie od czasu do czasu z nim konferencje. W komórce tej jest także przedstawiciel Armii Krajowej<sup>3</sup>.

Poprzez tych dwóch ludzi odbywa się:

- a) publikacja w prasie krajowej,
- b) współpraca z czynnikami rządowymi.

Co pewien czas delegat rządu zdaje sprawozdanie z działalności tej komórki. Delegat rządu polecił mi oświadczyć, że wypłaca 1 000 000 zł miesięcznie – czyli taką samą kwotę, jaką otrzymują inne stronnictwa polityczne. Pierwsza wypłata była zdaje się w grudniu. Ponadto idą na te cele fundusze specjalne uzyskane z organizacji żydowskich.

Przewodn[iczący]<sup>4</sup>: Zapytuje referenta, czego oczekują czynniki krajowe zajmujące się ratowaniem Żydów – od Polski za granicą.

Por. „Jur”: Przede wszystkim bardziej i więcej publikować to, co się dzieje w kraju. W kraju panuje przekonanie, że gdyby w rządzie angielskim do Niemców mówiono więcej o tych okrucieństwach, że się o tym wszystkim wie, że wiadomo, kto jest winien itp. – to by to może pomogło. Jest wielu Niemców, którzy temu wszystkiemu nie dają wiary. Akcja informowania świata nie była dostateczna. Wiemy o tym, że Anglicy nie lubią słuchać okropności o tych mordach – ale chodzi o to, by do Niemców o tym mówić.

Przewodn[iczący] wręcza porucznikowi „Jurowi” regulamin i wskazując na punkty programu pracy, pyta, czego kraj się w tych ramach od nich spodziewa. Istniała myśl, by Żydów w gettach traktować jako jeńców wojennych, by umożliwić dowóz żywności, jak to było w Grecji lub Belgii, dla matek i dzieci.

Por. „Jur”: W tej chwili plan ten jest niewykonalny. Żydzi, którzy żyją – żyją nielegalnie. Inż. Reiss: Są jeszcze obozy pracy.

Por. „Jur”: Jeśli o ten odcinek chodzi, to trzeba robić. Paczki wysyłane do kraju pod adresem Żydów są konfiskowane. Można by wobec tego zorganizować wysyłkę paczek przez

<sup>1</sup> Rada do spraw Ratowania Ludności Żydowskiej (tzw. Rada Ratunkowa) powstała na podstawie uchwały Rady Ministrów z 20 IV 1944 r. W jej skład weszli Emanuel Scherer (Bund), Anzelm Reiss (Rada Żydostwa Polskiego), rabin Abraham Babad (Aguda-RZP), Adam Ciołkosz (PPS), Witold Kulerski (SL), Stanisław Sopicki (SP). Jej celem miała być koordynacja akcji pomocy Żydom.

<sup>2</sup> Jerzy Lerski „Jur” (1917–1992) – we wrześniu 1939 r. przedarł się do Francji z okupowanego przez Sowietów Lwowa. Został zrzucony do kraju w nocy z 19 na 20 II 1943 r., przewoził dolary przeznaczone na działalność podziemia. Pracował w Departamencie Informacji i Prasy DR. W styczniu 1944 r. został wysłany do Londynu. Był sekretarzem premiera Tomasza Arciszewskiego. Po wojnie na emigracji, wykładał nauki polityczne na uniwersytetach w Pakistanie, Japonii i na Cejlonie. Autor wspomnień *Emisariusz Jur*, Londyn 1984.

<sup>3</sup> W rzeczywistości referent spraw żydowskich w KG AK nie był pracownikiem „Żegoty”.

<sup>4</sup> Adam Ciołkosz (1901–1978) – socjalista, członek Rady Narodowej.

chrześcijan – na nazwisko chrześcijan dla dostarczenia Żydom. Należałoby to uzgodnić z delegatem rządu.

Por. „Jur” przechodzi do sprawy dostaw broni: Jeśli chodzi o uzbrojenie, to sprawa ta da się załatwić tylko przez komendanta Armii Krajowej.

Inż. Reiss: Dotychczas dostawa broni była niedostateczna, chodziłoby o większe dostawy.

Por. „Jur”: Uważam, że w tej sprawie należałoby porozumieć się z generałem „Tabor”<sup>5</sup> po jego powrocie ze Stanów.

Przewodnicz[ący]: Czy są osobne placówki na tym odcinku dla Żydów, czy też jest załatwione centralnie przez centralny czynnik żydowski?

Por. „Jur”: Przypuszczam, że tak. Chodzi tu przede wszystkim o obozy. To jest zagadnienie b[ardzo] ważne – wyposażyc należy obozy.

### **Ukrywanie ludności:**

P. Sopicki: Co pan sądzi o propagandzie radiowej na tym odcinku?

Inż. Reiss: Jak by można to rozszerzyć?

Por. „Jur”: Moim zdaniem powinna stąd wyjść silna akcja propagandowa – dobrze by było powiedzieć, że ci, którzy ukrywają Żydów, a nie są członkami Organizacji Krajowej – będą zaliczani do takich. Chodzi o bodziec, o to, że zaliczy im się to za akcję podziemną, bo rykują przeciw życiu, na równi z tymi, którzy walczą w Organizacji Krajowej.

Uważam, że Pan Prezydent autorytetem swym mógłby tu dużo osiągnąć – powiedzmy, odezwa prezydenta i odezwa delegata rządu w tym kierunku. Ponadto dobrze by było, by ci, którzy idą do kraju, zabierali także instrukcje ze sobą. Należałoby skontaktować się z oddziałem VI Sztabu. Chodziłoby o to, by Rada została uznana na równi ze stronnictwami politycznymi – by jej dano prawo korzystania z kurierów.

### **Dostarczanie dokumentów:**

To jest robione – dostarczanie paszportów. Są jednak bardzo złe doświadczenia na tym odcinku. Wiem o tym, że czasem Niemców można przekupić. Byli tacy, którzy dostali się za pieniądze do Szwajcarii i do Wiednia. Wyjechali jeszcze w 1943 r. We Wiedniu czy w Niemczech ich sytuacja jest znacznie lepsza, bo nie ma tego ścigania. Na tego rodzaju akcje potrzebne są kolosalne fundusze. Uwaga, że najlepiej byłoby przerzucić ludzi do Niemiec. Musi się jednak mieć wielkie sumy do dyspozycji.

### **Przekazywanie funduszy do kraju:**

Potrzebne są tam bardzo wielkie sumy. Nigdy nie jest dość. Delegat rządu wyraził życzenie, by nie przekazywano sum pieniężnych indywidualnie i nie używano w tym celu drogi radiowej. Raczej robić to listami, gdyż chodzi o to, by ludzi nie narażać. Myślę, że raczej trzeba zbierać fundusze na broń niż ukrywanie ludzi.

---

<sup>5</sup> Stanisław Tatar „Erazm”, „Tatar”, „Tabor” (1896–1980) – gen., szef Oddziału III (operacyjnego) KG ZWZ. Autor planów powstania powszechnego i akcji „Burza”. Pod koniec 1943 r. sformułował postulat „dogadania się z Moskwą”. W nocy z 15 na 16 IV 1944 r. (w ramach operacji „Most I”) odleciał do Londynu. Zastępca szefa Sztabu Naczelnego Wodza. W czerwcu 1944 r. towarzyszył Stanisławowi Mikołajczykowi podczas wizyty w USA. Od sierpnia 1945 do kwietnia 1947 r. dowódca artylerii I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Od lipca 1947 r. w Polsce. W 1950 r. aresztowany, sądzony i skazany na dożywocie. Zwolniony w kwietniu 1956 r. i zrehabilitowany.

## Organizowanie przejścia za granicę:

Jest wyłącznie zagadnienie finansowe; potrzebne są pieniądze. Wielka ilość ludzi przeszła szmuglem bez porozumienia z Niemcami. Istnieje jeszcze jedna możliwość przenikania do innych krajów – przez organizację Todta. Na terenie Polski pracują firmy, które zajmują się rekrutacją ludzi w kraju do prac w innych krajach okupowanych. Na przykład do Norwegii, Francji i stamtąd mogą oni łatwiej uciec. Organizacja ta funkcjonuje dość sprawnie. Dlatego zwracam uwagę i na tę możliwość.

Jeśli chodzi o cyfrę pozostałych przy życiu Żydów – to w myśl oceny referenta dla spraw żydowskich jest ich około 500 000–600 000<sup>6</sup>. Inni podawali mi cyfry znacznie niższe. Może cyfra jego jest przesadzona – chodziło mu bowiem o uzyskanie większych sum pieniężnych. Moim zdaniem wszelkie cyfry wahają się w granicach 200 000. W Polsce Zach[odniej] ocena jest trudniejsza.

Na ziemiach wschodnich jest pewna ilość Żydów w lasach – ukrywa się, tak np. w Puszczy Białowieskiej. W Małopolsce Wschodniej natomiast zlikwidowano wszystkie getta.

Rabin Babad: A jak się zachowali Ukraińcy?

Por. „Jur”: Jak najgorzej. Widziałem sam Ukraińców i Litwinów przy likwidacji Żydów w Warszawie. Ukraińcy poszli po całej linii na pomoc Niemcom. Po wsiach b[ardzo] mało mogło uratować się Żydów, bo Ukraińcy byli do nich wrogo nastawieni i ich ścigali.

Inż. Reiss: W związku z ukrywaniem Żydów, czy uważa pan, że lepsze jest miasto, czy wieś?

Por. „Jur”: Najłatwiej ukrywać się w wielkim mieście, na wsi ukrywać się mogą tylko bardzo zasymilowani Żydzi, władający dobrze językiem polskim. To samo odnosi się też do Polaków. Zachodzi zawsze obawa przed denuncjacją – ale w mieście szanse są lepsze, większa ilość ludzi, wielkie domy i możliwość ukrycia się w domu. Wielu z tych ludzi nie wychodzi na miasto – tylko czasami ważą się na to o zmroku.

Inż. Reiss: Przypuszczam, że wprowadzenie młodzieży żydowskiej w szeregi Armii Krajowej dałoby większe szanse ich uratowania – i większe możliwości bezpieczeństwa. Jak to wygląda praktycznie i czy tą drogą można by dużo uzyskać?

Por. „Jur”: Stosunek Armii Krajowej do tego zagadnienia jest jasny: każdy zgłaszający się Żyd jest wykorzystany. Należałoby w tym kierunku przeprowadzić akcję, przede wszystkim by ci, którzy ukrywają się, zgłaszali się do d[owódz]twa Armii Krajowej przez Radę Pomocy Żydom. Tak na przykład mnie samemu udało się wsadzić jednego z moich krewnych do fabryki amunicji.

Inż. Reiss: Czy dużo jest Żydów w terenie?

Por. „Jur”: Nie wiem. Wiadomości te posiada gen. „Tabor” i por. „Pomian”<sup>7</sup>. Można by to zrobić, ale w każdym wypadku wciągnięcia człowieka do armii musieliby mieć gwarancję zaufanej osoby.

Przewodniczący dziękuje por. „Jurowi” za jego referat i zamyka ten punkt porządku dziennego.

<sup>6</sup> Por. dokument nr 26.

<sup>7</sup> Bohdan Sałaciński „Andrzej Pomian” (ur. 1911) – prawnik, pracownik Prokuratury Generalnej, w czasie okupacji oficer BIP, przybył do Londynu wraz z gen. Tatarem. Był szefem „działu spraw terytorialnych, mniejszości narodowych i spraw ościennych” w Wydziale Propagandy Bieżącej BIP, redaktorem „Agencji Wschodniej” i „Agencji Zachodniej”, od czerwca 1943 r. zastępcą szefa Wydziału Propagandy Bieżącej. Po wojnie prowadził działalność polityczną na emigracji. Od 1955 r. mieszka w USA.

Por. „Jur” sugeruje dla uzyskania bliższych informacji od p. Stanisławskiego<sup>8</sup>, por. „Nowaka”<sup>9</sup> i „Pomiana”.

Źródło: AIPN, Archiwum Ignacego Schwarzbarta, M2/74, k. 77–78.

---

<sup>8</sup> Stefan Stanisławski, właściwie Stanisław Ołtarzewski – pracownik jednego z departamentów DR. W lipcu 1943 r. wysłany z misją kurierską do Londynu, z powodu trudności zmuszony był powrócić do kraju z Budapesztu. Wysłany do Londynu w ramach operacji „Most I”.

<sup>9</sup> Zdzisław Jeziorański (Jan Nowak) (1913–2005) – żołnierz AK, kurier Polskiego Państwa Podziemnego. Po raz ostatni dotarł do kraju w lipcu 1944 r. Po upadku powstania warszawskiego wysłany do Londynu. Po wojnie na emigracji, w latach 1951–1976 dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Do 1996 r. we władzach Kongresu Polonii Amerykańskiej, doradca Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA. Autor wspomnień *Kurier z Warszawy*.